



CENA 10 zł
+3 zł
NA CENTRUM
ZDROWIA
DZIECKA



SP-139-WA *zaginał!*



DRODZY PRZYJACIELE

Spełniając prośby wielu spośród Was, którzy żywo interesują się pracą MO i wyrażają gotowość wstąpienia w szeregi Milicji Obywatelskiej, podałem w zeszycie „Niewygodny świadek” warunki, którym odpowiadać musi kandydat na funkcjonariusza MO. Przypominam je jeszcze raz:

- nieskazitelna przeszłość własna i rodziny;
- wykształcenie średnie dla referentów, a wyższe dla inspektorów;
- uregulowany stosunek do służby wojskowej;
- wiek nie przekraczający 30 lat;
- wzrost minimum 170 cm;
- idealny stan zdrowia.

Obecnie odpowiadam na te Wasze listy, w których prosicie o szczegółowe informacje na temat szkół milicyjnych.

Każdy funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, jeszcze przed podjęciem pracy, musi przejść – w zależności od specjalności w jakiej będzie pracował – przeszkolenie w jednej ze szkół podoficerskich. Nauka w szkole podoficerskiej MO trwa 1 rok.

Podoficerskie szkoły MO:

1. Szkoła Ruchu Drogowego MO, która kształci specjalistów z zakresu ruchu drogowego – kontrolerów ruchu drogowego i kierujących ruchem drogowym oraz funkcjonariuszy ekip kontroli technicznej pojazdów;
2. Szkoła podoficerska MO, która kształci milicjantów i posterunkowych;
3. Szkoła podoficerska MO, która kształci funkcjonariuszy służby operacyjno-dochodzeniowej do walki z przestępczością kryminalną i przestępczością gospodarczą.

Przy szkołach milicyjnych organizowane są kursy przygotowujące funkcjonariuszy różnych specjalności, m.in.: ekspertów kryminalistyki, pełniących służbę na wodach, kolejach, przewodników psów służbowych itp.

Program szkół podoficerskich MO obejmuje m.in. następujące przedmioty:

- zagadnienia społeczno-polityczne (w tym wybrane zagadnienia z historii polskiego ruchu robotniczego, ekonomii politycznej, nauki o społeczeństwie, geografii itp.);
- kryminalistykę;
- prawo karne – materialne;
- prawo karne – procesowe;
- prawo administracyjne;
- przepisy ruchu drogowego, budowa pojazdów oraz praktyczna nauka kierowania pojazdami;
- wyszkolenie wojskowo-obronne;
- wychowanie fizyczne (w tym judo i atletyka terenowa);
- psychologię oraz inne specjalności potrzebne do wykonywania zawodu milicjanta (np. fotografia, rysunek techniczny, posługiwanie się różnymi przyrządami, taktyka pełnienia służby itp.).

Po ukończeniu szkoły podoficerskiej i zdaniu egzaminu każdy ze słuchaczy otrzymuje stopień podoficerski MO oraz zawodowe prawo jazdy.

Wszystkie szkoły podoficerskie MO dysponują nowoczesnym sprzętem, mają bogato wyposażone różnego rodzaju pracownie, biblioteki i laboratoria. W szkołach podoficerskich MO działają kółka zainteresowań, rozwija się życie kulturalno-oświatowe, czynne są kluby, kina szkolne itp. Szeroką i wszechstronną działalność prowadzi organizacja młodzieżowa – ZMS.

Każdy kursant przyjęty do szkoły podoficerskiej otrzymuje:

- uposażenie zgodne z przepisami o służbie w MO;
- bezpłatne umundurowanie wyjściowe i ćwiczebne;
- bezpłatne zakwaterowanie;
- bezpłatne wyżywienie;
- 2 razy do roku bezpłatny bilet do miejsca zamieszkania i z powrotem (na odwiedzenie rodziny).

Ponadto kursanci szkół podoficerskich otrzymują świadczenia i uprawnienia przysługujące funkcjonariuszom MO (bezpłatna opieka lekarska, 50% zniżka przy przejazdach PKP i PKS, 30-dniowy urlop wypoczynkowy, itp.)

Szkoły wyższe resortu spraw wewnętrznych:

Od 3 lat w resorcie spraw wewnętrznych działają następujące szkoły wyższe:

1. Akademia Spraw Wewnętrznych, która kształci wyższych oficerów MO i SB. Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu Akademii słuchacze otrzymują tytuł magistra określonej specjalności.
2. Wyższa Szkoła Oficerska im. Feliksa Dzierżyńskiego.
3. Wyższa Szkoła Oficerska im. Gen. Fr. Józwiaka – „Witolda”.

Szkoły te przygotowują kadrę oficerską dla MO i SB. Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu szkół (wym. w pkt. 2 i 3) podchorążowie otrzymują stopnie oficerskie oraz dyplom ukończenia zawodowych studiów wyższych (prawno-administracyjnych).

Do wyższych szkół oficerskich przyjmowani są tylko funkcjonariusze MO i SB, którzy posiadają wykształcenie średnie oraz nienaganną opinię służbową. Przy przyjęciu do wyższych uczelni obowiązują egzaminy.

SP-139-WA

zaginął!

W PRACOWNI MODELARSKIEJ
PAŁACU MŁODZIEŻY PIOTR,
MAREK I EMIL POSPIESZNIE
WYKONCZAJĄ MODEL SAMO-
LOTU. ZAWODY JUŻ WKRÓTCE!



O RANY! O SIÓDMEJ
BYŁEM UMÓWIONY
Z CHŁOPAKIEM! MIA-
ŁEM WYMIENIC „GWI-
NEĘ” NA „AFGA-
NISTAN”!

ZDECY-
DUJ SIĘ WRESZ-
CIE! ZBIERASZ
ZNACZKI, CZY
BUDUJESZ SA-
MOLOTY?

UWA-
ŻAJ, PO-
DAŁEŚ MI
ROZPUSZ-
CZALNIK ZA-
MIAST ŁA-
KIERU.



W DRZWIACH PRACOWNI STA-
NĄŁ INSTRUKTOR, PAN WŁA-
DYŚLAW.

CHŁOPCY,
WY JESZCZE
TUTAJ?

MAMY
GO JUTRO
WYPRÓBOWAĆ,
PANIE IN-
STRUKTORZE.

DOŚĆ NA
DZISIAJ!
I TAK NAM
SIĘ OBERWIE
W DOMU.



PLAC PRZED PAŁACEM KULTURY.



CHŁOPCY NIE USZLI DALEKO,
GDY NAGLE OD STRONY, GDZIE
ZNIKNĄŁ EMILEK, USŁY-
SZELI KRZYKI.

NIE ULEGA
WĄTPLIWOŚCI, TO
GŁOS EMILA. BIE-
GNIJMY TAM!



DAJESZ,
GNOJKU, NA „JABŁ-
COKA”, CZY CHCESZ
MANTO?



UWAŻAJ,
„KAWKA”, JA-
CYŚ FRAJE-
RZY!

NASTĘPNI
DO PŁACE-
NIA!



DAWAJ, DAWAJ! KARA-
LUCHU ZASMAR-
KANY,
BO CIĘ SPIORĘ TAK, ŻE
CIĘ MATKA RODZONA
NIE POZNA.



NAGLE ROZLEGŁ SIĘ SYGNAŁ
SYRENY ALARMOWEJ NAD-
JEŹDZĄJĄCEGO POJAZDU!

SUKA!
JEDZIE SUKA!





MIELIŚMY
SZCZĘŚCIE.

JESZCZE JAKIE!
W TECZCE MAM DWA
RZADKIE „KAME-
RUNY.”

NAZAJUTRZ ZA MIASTEM CHŁOP-
CY WYPRÓBOWUJĄ MODEL SA-
MOLOTU. JEST Z NIMI INSTRUK-
TOR.

SIERŻANT
MÓWIŁ, ŻE „KAWKA”
I „PIASKARZ” JESZ-
CZE NIE BYLI NOTOWA-
NI PRZÉZ WARSZAW-
SKĄ MILICJĘ.



MOŻE PRZY-
JEZDNI...

SAMOŁOT WZBIŁ SIĘ
W POWIETRZE.

MACIE
SZANSE NA
PIERWSZE
MIEJSCE!



ZERWAŁ SIĘ WIATR,
SAMOŁOT ZNIKNAŁ
W CHMURZE...

DO LICHA!
KTO BY SIĘ TE-
GO SPODZIE-
WAŁ!

MAM LORNETKĘ!
WOJSKOWA! JESZ-
CZE OJCA, SPOD
BERLINA!

PRZECIEŻ NIE
MA SZKIEŁ!

ZAPOMNIAŁEM...
PRZEŁOŻYŁEM SZKŁA
DO MOJEJ LUPY...

TU WSZYSCY WIE-
DZA O NASZYCH PRO-
BACH... NA PEWNO
KTOŚ NAM ODNIESIE
SAMOŁOT.

DAJMY
OGŁOSZENIE
DO GAZETY!

PO DWÓCH DNIACH
W MIESZKANIU EMILA.

ZAGINAŁ
MODEL SAMOŁOTU,
PRZYGOTOWANY DO
ZAWODÓW. ZNAŁAZ-
CĘ PROSIMY O TE-
LEFONICZNĄ WIA-
DOMOŚĆ POD
NR...

TEN REDAKTOR TO
TEŻ FILATELISTA, JAK JA.
DLATEGO WYDRUKOWAŁ OD RAZU.

JEŚLI
KTOŚ SIĘ
ODEZWIE,
ZAWIADOM
NAS NATYCH-
MIAST!

JUTRO MAM
BIEG NARCIARSKI
W POWSINIE. JEŻELI
SIĘ KTOŚ ZGŁOSI,
POJEDZIECIE PO SA-
MOŁOT Z MARKIEM.

NAZAJUTRZ WCZESNYM RANKIEM
W POKOJU EMILKA
ZADZWONIŁ TELEFON.

TWÓJ MODEL
JEST W ZĘGRZU. CZE-
KAM NA PRZYSTANKU.
ALE BĄDŹ PRZED
ÓSMĄ, BO MUSZĘ
IŚĆ DO SZKOŁY!

WSPANIAŁE! TYLKO,
ŻE JATEŻ MUSZĘ IŚĆ
DO SZKOŁY... ALE
TO NIC.
PRZY-
JADĘ!



PÓŁ GODZINY PÓŹNIEJ
EMILEK BYŁ JUŻ NA DWOR-
CU PKS.

MAREK
ZSZEDŁ NA CHWI-
LĘ Z PSEM. CO
MAM MU POWIE-
DZIEĆ?

ZNALAZŁ
SIĘ NASZ MO-
DEL! JADĘ
WŁAŚNIE
PO NIEGO!



NAD ZALEWEM
ZĘGRZYŃSKIM...

TAM
USIADŁ,
WIDZISZ?

WSPANIAŁE!
JESTEŚ MO-
ROWY CHŁO-
PAK!



ZARAZ GO ZDEJMĘ,
A TY W NAGRODĘ DO-
STANIESZ NASZ POPRZEDNI
MODEL.

FAJNIE,
ALE WIESZ...
JA NIE ZROBIŁEM
TEGO DLA NA-
GRODY...





TO NIC, ZADZWON!
MASZ TU NUMER
TELEFONU MOJEGO
KUMPLA, MARKA!

ZADZWONIE
NA PEWNO!



TEGO SAMEGO DNIA
W KOMENDZIE STO-
ŁECZNEJ MO.



"KAWKĘ"
ZIDENTYFIKOWA-
LIŚMY. ZWIĄŁ
Z POPRAWCZA-
KA! O „PIASKARZU”
NA RAZIE NIE
WIEMY NIC!

MOŻE
ZMIENIĆ
PSEUDO-
NIM?



„KAWKA” JEST
NIEBEZPIECZNY.
ŚLAD URWAŁ SIĘ
ZARAZ PO
UCIECZCE.

ALE JUŻ
WIEMY, ŻE
KRĘCI SIĘ
PO WARSZA-
WIE. TRZEBA SIĘ
NIM ENERGICZ-
NIE ZAJĄC!

EMIL DOTARŁ JUŻ
NA POKŁAD POGŁĘ-
BIARKI.



SKAD BY
TU WZIĄĆ
DRABINĘ?

CZYŻBY TU
ZIMĄ OBO-
ZOWALI JA-
CYS LUDZIE?



MEŹCZYZNA BRUTALNIE
WEPCHNAŁ EMILKA DO
KOMÓRKI.



NAGLE W KABINIE
POJAWIŁO SIĘ
DWÓCH MEŹCZYZN.

KRAŚĆ PRZY-
SZEDŁEŚ, SZCZE-
NIAKU?



SKADŻE
ZNOWU?
SZUKAŁEM
DRA-
BINY!

WPAKUJ
GO DO KO-
MÓRKI, A JA
ZAWIADOMIĘ
KOGO PO-
TRZEBA.

PO POŁUDNIU W WAR-
SZAWIE. PIOTR, WRA-
CAJĄC Z ZAWODÓW,
SPOTKAŁ SIĘ Z MARKIEM.



WIADOMOŚĆ, ŻE
NASZ MODEL SIĘ ZNA-
LAŻE UCIESZYŁA
MNIE JESZCZE BAR-
DZIEJ NIŻ ZDOBY-
CIE DRUGIEGO
MIEJSCA.

ALE
CZEMU NIE PO-
CZKAŁ? POJE-
CHAŁBYM Z NIM
PO BUDZIE.

ROZUMIEM GO. WYOBRAŻASZ SOBIE JAKI BĘDZIE DUMNY?



PRZED DOMEM MARKA CZEKAŁA JUŻ NA CHŁOPCÓW ZANIEPOKOJONA MATKA EMILA.



JESZCZE NIGDY NIE WRACAŁ TAK POŹNO.

W SZKOLE TEŻ GO NIE BYŁO. CHYBA POJECHAŁ PO NASZ MODEL...



ALE DOKĄD?



DO EMILA, ZAMKNIĘTEGO POD POKŁADEM POGŁĘBIARKI, DOCHODZIŁY ODGŁOSY ROZMOWY...

NAD BRZEGIEM ZALEWU...

NO JUŻ! PRZESUWAMY! JAZDA!

WIĘC NIE POSZLI NA MILICJĘ! ZAMKNĘLI MNIE, ŻEBYM IM NIE PRZESZKADZAŁ. CO ONI TAM ROBIA? PODEJRZANA SPRAWA!

JESZCZE TRZYMA TA ŚRUBA! POPCHNIJ OD ŚCIANY!



OD RAZU GO SPOSTRZEGŁEM! FAJNY SAMOŁOCIK!

ALE DLA-CZEGO ON TAM JESZCZE JEST?

PEWNIEN TEN MAŁY BĄK SIĘ PRZEJŚĆ PO ŁODZIE...



NIE WYGLĄDAŁ NA TAKIEGO... CHYBA SIĘ NIE UTOPIŁ? ZADZWONIĘ POD TEN NUMER!

MOŻE SAMI GO ZDEJMIEMY?

COŚ TY? JUTRO KŁASÓWKA Z „MATEMATYKI.” WEŹCIE SIĘ LEPIEJ DO NAUKI.



FRANEK ZATELEFONOWAŁ DO MARKA.



NIE WIEM
CO SIĘ STAŁO
Z WASZYM
KUMPLEM.

PRZYJEDZIE-
MY JESZCZE
DZIŚ! CZEKAJ
NA PRZY-
STANKU!

EMIL ZAMKNIĘTY W KOMÓRCIE
SŁYSZY DZIWNĄ ROZMOWĘ...



GDZIEŻEŚ
SIĘ WŁÓCZYŁ?
WIESZ, ŻE DZIŚ MU-
SIMY ZABRAĆ TE-
GO GRATA.

TY SIĘ,
BRACIE, NA-
DAJESZ JUŻ
TYLKO DO PIA-
CHU!

NIE CHCĄ
GO CHYBA
ZAMOR-
DOWAĆ?!...



SANIE JUŻ
MAM, ALE PE-
TAŁY SIĘ TU JA-
KIEŚ SZCZE-
NIAKI! KA-
RALUCHY ZA-
SMARKANE!

NAWET
JEDEN Z NICH
TU SIEDZI.
TAKI MAŁY...

KARALUCHY
ZASMARKANE?!
JUŻ TO GDZIEŚ
SŁYSZAŁEM..

SANIE SA,
NO TO JAZDA!
WYCIAGAMY
GRATA!



TYMCZASEM Z DRUGIEJ STRONY ZALEWU...



RZECZY-
WIŚCIE... TO NASZ
SAMOŁOCIK!

ALE
CO SIĘ STAŁO
Z EMILKIEM?

NA POKŁADZIE
POGŁĘBIARKI.



PATRZ!
TO RĘKA-
WICZKA
EMILKA!

SKORO
TU DOTARŁ,
DLACZEGO NIE
ZDJĄŁ SAMO-
LOTU?

TAM SIĘ
COŚ TŁUCZE
W ŚRODKU!

CHŁOPCY UWOLNILI EMILKA...



ALE DLA-
CZEGO ONI CIĘ
ZAMKNĘLI?

I NIE
MA TYCH
MASZYN, O KTÓ-
RYCH OPOWIA-
DAŁEŚ! MOŻE
KRADZIO-
NE?

COŚ
TU ZOSTA-
ŁO!



PHI...
JAKIEŚ TAM
MARKI.

PRZECIEŻ TO „ZEPPELIN”
Z 1906 ROKU! SERIA
Z BŁĘDEM. 25 TYSIĘCY
ZŁOTYCH,
ALBO TY-
SIĄC DOLA-
RÓW SZTUKA.

TY
ZAWSZE
PRZESA-
DZASZ.

JAK TO,
Z BŁĘDEM?

TO BARDZO RZADKIE ZNACZKI.
WSKUTEK BŁĘDU W KLISZY
UMIESZCZONO STERY Z NIE-
WŁAŚCIWEJ
STRONY.

TAKIE
DROGIE
ZNACZKI TUTAJ?
MUSIAŁY ZOSTAĆ
SKRADZONE. TAK,
JAK TE MA-
SZYNY!

JEŚLI
SIĘ NIE
MYLISZ, TO
MUSIMY ZA-
WIADOMIĆ
MILICJĘ!

NAZAJUTRZ W KOMENDZIE
GŁÓWNEJ MO U KPT. ŻBIKA.

TRAFILIŚCIE
CHYBA NA TROP
ZŁODZIEJSKIEJ
BANDY!

PRZYPOMNIA-
ŁEM SOBIE, ŻE
„KARALUCH ZA-
SMARKANY” TO PO-
WIEDZONKO JEDNEGO
Z TYCH CHULIGANÓW,
KTÓRZY MNIE ZACZE-
PILI.



NIE
MYLISZ
SIĘ EMIL-
KU?

SKADŻE
ZNOWU!
WIDZIA-
ŁEM TE
ZNACZKI
NA WYSTA-
WIE W POZ-
NANIU.

„PIASKARZA”! NIE-
STETY, NIE ODNALE-
ŻLIŚMY JESZCZE ANI
JEGO, ANI „KAWKI.”

WIĘC DLATEGO
TEN JEGO KO-
LEŻKA POWIE-
DZIAŁ „NADAJESZ
SIĘ TYLKO DO
PIACHU.”
ATYS MY-
ŚLAŁ, ŻE
CHCE MU
DĄC W CZA-
PĘ.

PRZED
WSZYSTKIM
OBEJRZYJMY
TĘ POGLĘBIARKĘ
I TRZEBA STWIER-
DZIĆ, KOMU I W JA-
KICH OKOLICZNOŚ-
CIACH ZGINĘŁY
TE CENNE
ZNACZKI.



EKIPA MO WYRUSZYŁA
NAD ZALEW ZEGRZYŃSKI.



TO TEN SZCZĘ-
NIAK, KTÓREGO
PRZYMKNĄŁEM,
BO WĘSZYŁ
W KAJUCIE.

ZNAM GO.
PRZYCHODZI
DO PAŁACU
MŁODZIEŻY.



W TEUMIE NA BRZEGU.

PRYSKAMY!

MUSISZ
GO ODNALEŹĆ
I WYDUSIĆ OD
NIEGO, CO WIE!



FUNKCJONARIUSZE WYDZIAŁU ŚLEDZCZEGO KOMENDY MO
DOKONUJĄ OGŁĘDZIN POMIESZCZENIA POD POKŁADEM
POGŁĘBIARKI.

FARBA
DRUKAR-
SKA.

CIĘTO
TU ARKUSZE
JAKIEGOŚ GUMO-
WANEGO PA-
PIERU!



TEGO SAMEGO DNIA NA WYSTAWIE
ZNACZKÓW POCZTOWYCH KPT. ŻBIK
SPOTKAŁ SIĘ Z EKSPERTEM FILA-
TELISTYCZNYM.

CHŁOPIEC NIE
MYLIŁ SIĘ. TA SERIA
ZE STEROWCEM ZEP-
PELINA I BŁĘDEM
W RYSUNKU JEST
NIEZWYKLE
CENNA!

ALE NIKT
NIE ZGŁASZAŁ KRA-
DZIEŻY CENNYCH
ZNACZKÓW W OSTA-
TNIM OKRESIE.

SKORO TAK,
TO MOŻE... PANO-
WIE... INTERESUJE
MNIĘ KAŻDA TRAN-
SAKCYJA DOTYCZĄCA
TYCH ZNACZKÓW.

NALEŻAŁOBY JESZ-
CZE STWIERDZIĆ,
GDZIE W ÓWCZE-
SNYCH NIEM-
CZECH DRU-
KOWANO
TĘ SERIĘ...

CZY NIE NA NA-
SZYCH ZIEMIACH
ZACHODNICH?
MASZyny PEW-
NIE WYWIE-
ZIONO STAM-
TAD... A W
POGŁĘBIARCE
MOGŁA BYĆ
DRUKARNIA
NOWYCH ZNACZ-
KÓW PODRABIA-
NYCH NA STA-
RE...

FILATELISTY-
KATEŻ MA
SWOICH HIS-
TORYKÓW. MU-
SZĘ Z NIMI PO-
GADAĆ.

GABINET KAPITANA ŻBIKA
W KGMO.

MACIE
WIĘC JUŻ
ORZECZENIE
Z ZAKŁADU
KRYMINA-
LISTYKI?...

TAK.
DOSTARCZONA
SUBSTANCJA OKAZAŁA
SIĘ FARBA, UŻYWANĄ
W NIEMCZECH JESZCZE
PRZED PIERWSZĄ WOJNĄ
ŚWIATOWĄ DO BAR-
WIENIA ZNACZKÓW
POCZTOWYCH!

NA DRUGI DZIEŃ, NA PRZYSTAN-
KU TAKSÓWEK W WARSZAWIE.

TO
BĘDZIESZ OSTATNI.
TERAZ JĄ
POJADE!

JĄ BYŁEM
PIERWSZY, PROSZĘ
PANA!





POJEDZIESZ,
POJEDZIESZ,
ALE W INNYM
KIERUNKU I ZE
MNA!



TYLKO BEZ
BREWERII...

CHĘTNIE
PANA PODWIE-
ZIEMY. ALE PO
TEGO PASAŻERA
PRZYJECHALIŚMY
SPECJALNIE!

"KAWKĘ" PRZE-
WIEZIONO DO
KOMENDY MO.



GDZIE RESZTA
KUMPLI, "KAWKA"?
NA PRZYKŁAD TEN
WASZ KOLEŻKA
ZE ZŁAMANYM
NOSEM?

JA
NIE JESTEM
ŻADEN "KAWKA".
NAZYWAM
SIĘ...



WIEMY, WIEMY! SLIMCZUK
WŁADYSŁAW, PSEUDONIM
"KAWKA", UCIEKINIER
Z POPRAWCZAKA.
PRZESTAŃCIE
KRĘCIĆ!

NO TO WIECIE
TEŻ, ŻE NA-
ZYWANO
MNIE "GLO-
BUS" I PO
CÓ TE GAD-
KI? ZA-
WIEŻCIE
MNIE DO
POPRAW-
CZAKA!

"GLOBUS" TO BYŁ
POPZEDNI PSEU-
DONIM. OD CZASU,
GDY STAŁISCIE NA
"ŚWIECY" I SKRZE-
CZĄC OSTRZEGALIŚ-
CIE WSPÓLNIKÓW, RA-
BUJĄCYCH KIOSKI,
NAZWANO WAS
"KAWKA"!

Z POPRAWCZA-
KIEM TO JESZ-
CZE NIE WIADO-
MO. LATEK PRZY-
BYŁO, RECYDY-
WA, WIĘC MOŻE
BYĆ ZWYKŁA
PAKA! GDZIE
"PIASKARZ"?



TERAZ? NIE WIEM! W LIP-
CU POMAGAŁEM MU PRZE-
WOZIĆ ZŁOM
SPÓD SZCZE-
CINA. MIAŁ
KUPCÓW!

A W LUTYM
POD PAŁACEM
MEODZIEŻY?

ZAWIA-
DOMCIE KA-
PITANA
ŻBIKA.



W TYM CZASIE
KPT. ŻBIK ZDO-
BYWAŁ DALSZE
INFORMACJE.

WYTWÓRNIĄ PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH,
W KTÓREJ DRUKOWANO TE ZNACZKI, MIEŚ-
CIŁA SIĘ W MONACHIUM. NIE EWAKUOWANO JEJ!

DZWONI POR.
NIEWIADOMSKA.
MAJĄ JUŻ „KAW-
KĘ”, KUMPLA
TEGO „PIAS-
KARZA”.

SZKODA!

MAMY
TEŻ DRUGI
WARIANT...
W LATACH TRZY-
DZIESTYCH POJA-
WIŁY SIĘ IDEALNE
FALSYFIKATY TEJ
SERII. CIEKA-
WE, CZY TERAZ
NIE POJAWIŁY
SIĘ PONO-
WNIE?

EKIPA MO POD
KIEROWNICTWEM
KPT. ŻBIKA WY-
RUSZYŁA, ABY
SPRAWDZIĆ IN-
FORMACJE PRZE-
KAZANE PRZEZ
„KAWKĘ”.

WŁAŚCICIELA, NIEMCA REMKE,
ZAMKNEŁA W OBOZIE POLICJA HIT-
LEROWSKA W 1942 ROKU. PODOBNO
BYŁ FAŁSZERZEM. PO WOJNIE
NIE WRÓCIŁ.

UKRYWAŁEM SIĘ TU PO
UCIECZCE Z POPRAWCZAKA.
PRZYPADKOWO NATRAFIŁEM
NA SCHOWEK... BYŁ ŚWIET-
NIE ZAMASKOWANY...

GRÓDEK 3 km

MO

W OPUSZCZONYM DOMU...

UKRYŁEM
SIĘ TAM KIE-
DYS, SŁYSZĄC
CZYJĘS GŁOSY...
BYŁA TAM RU-
CHOMA PEYTA,
A ZA NIĄ SCHO-
WEK...

ŚLADY CHYBA
TEJ SAMEJ
FARBY...

TU NAWET
SĄ JEJ
RESZTKI.

I ONI
CIĘ TU NA-
KRYLI?

TAK.
Z POCZĄTKU
MYŚLAŁEM, ŻE TO
MILICJA... ALE TO BYŁ
„PIASKARZ” I JESZCZE
JAKIŚ STARSZY FA-
CET. WTEDY GO ZO-
BACZYŁEM PO RAZ
PIERWSZY...

POMOGŁEM IM PRZETRANSPORTOWAĆ
TO ŻELASTWO, FARBE I PAPIER NAD ZA-
LEW, GDZIE PRACO-
WAŁ POPRZEDNIO
„PIASKARZ”!

DO POGŁĘBIARKI... ALE GDZIE TERAZ
JEST „PIASKARZ”?

I JAK SIĘ
NAZYWA? NIE
WĄTPICIE CHY-
BA, ŻE WKRÓTCE
GO ODNAJ-
DZIEMY!

NIE WIEM...
NAPRAWDĘ NIE
WIEM! POD PAŁA-
CEM MŁODZIEŻY SPOT-
KALIŚMY SIĘ PRZY-
PADKIEM I... WY-
PILIŚMY Z TEJ
OKAZJI!

ALE DLACZEGO HITLEROWCY
ARESztUJĄC FAŁSZERZA
REMKE, NIE ZNALEŻLI
SKRYTKI?

TO PROSTE.
BYŁA DOBRZE
ZAMASKOWANA
I DOPIERO BOM-
BA ODSŁO-
NIŁA JĄ
CZĘŚCIO-
WO.

DZIWNE
JEDNAK, ŻE REM-
KE ZJAWIŁ SIĘ TU
DOPIERO TYLE
LAT PO WOJ-
NIE.

TEGO SAMEGO DNIA
W WARSZAWIE...

DZWOŃ!
TO KONIECZ-

NIE WIEM,
CZY TO KO-
NIECZNE.

NE! NASTRASZY-
MY SZCZENIAKA
I DOWIEMY SIĘ,
CO NAGADAŁ MI-
LICJI.

POKÓJ W MIESZKA-
NIU EMILKA.

GDYBY NIE
BYŁO TYCH USZKO-
DZEŃ, MYŚLAŁBYM,
ŻE TO SIĘ NAM
WSZYSTKIM
ŚNIŁO.

ZUPEŁNIE
JAK W FILMIE
KRYMINAL-
NYM!...

NAGLE ZADZWONIŁ TELEFON...

POZNAJESZ
MNIE, KARALUCHU
ZASMARKANY?

CHŁOPAKI, TO TEN BANDZIOR, „PIASKARZ”! CO MAM ROBIĆ?

ODŁOŻ SŁUCHAWKĘ!

I OD RAZU POŁĄCZYMY SIĘ Z KAPITANEM ŻBIKIEM!

W KOMENDZIE MO.

KAPITANA ŻBIKA NIE MA! JAK „PIASKARZ” SIĘ ODEZWIE, ROZMAWIAJCIE JAK NAJDŁUŻEJ! NAGRAMY JEGO GŁOS I SPRÓBUJEMY USTALIĆ SKĄD DZWONI!

TYMCZASEM ŻBIK UDAŁ SIĘ NA SPOTKANIE Z KUSTOSEM MUZEUM ZORGANIZOWANEGO NA TERENIE BYŁEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO.

PAN KUSTOSZ JEST U SIEBIE. TO WIEZIEN WIELU OBOZÓW HITLEROWSKICH.

SŁYSZAŁEM O NIM, DLATEGO PRZYJECHAŁIŚMY!

MUZEUM OBOZÓW

HAB

POKÓJ KUSTOZA MUZEUM.

WIEMY, ŻE WYWIAD HITLEROWSKI PROWADZIŁ NA WIELKĄ SKALĘ PRODUKCJĘ FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY. GŁÓWNI DOLARÓW I FUNTÓW. ZA TRUDNIANO ARESZTOWANYCH, DAWNYCH FAŁSZERZY, A TAKŻE ZŁAPANYCH GRAFIKÓW I DRUKARZY.

CHCIELIBYŚMY WIEDZIEĆ, CZY WASZA NIELEGALNA ORGANIZACJA OBOZOWA MIAŁA Z NIMI KONTAKT? CZY ZNAŁIŚCIE TYCH LUDZI?

WIADOMOŚCI O FAŁSZERSTWACH ORGANIZACJA PRZEKAZYWAŁA ZA GRANICĘ. BYŁY SKĄPE. DZIAŁ BYŁ ŚCIŚLE IZOLOWANY... POLAKÓW TAM NIE BYŁO.



MUZEUM OBOZOWE.

CYGAN LAJAKOS, Z ZAWODU - HYDRAULIK, OBSŁUGIWAŁ DZIAŁ FAŁSZERSTW I MIAŁ TAM PRZYJACIOŁ. ZA JEDZENIE I PAPIEROSY DOSTARCZAŁ NAM INFORMACJI, AŻ DO CZASU WYMORDOWANIA WSZYSTKICH PRZEZ HITLEROWCÓW.



A WIEC WSZYSCY WIEŹNIO-
WIE Z DZIAŁU FAŁSZERSTW
ZOSTALI WYMORDOWA-
NI POD KONIEC
WOJNY?

A CO
SIĘ STAŁO
Z CYGA-
NEM?

DO WYZWOLENIU
ZAOPIEKOWALIŚMY SIĘ NIM,
CHOĆ NIE BYŁ WIEŹNIEM POLI-
TYCZNYM... NIESTETY, BYŁ
KOMPLETNIE ZDEMORA-
LIZOWANY! JEDNO PRZE-
STĘPSTWO I WYROK, PO-
TEM DRUGIE I TRZECIE...

"PIASKARZ" ODEZWAŁ SIĘ DO CHŁOP-
CÓW! NA PEWNO JESZCZE ZADZWONI.
MAMY TELEFON NA
PODSŁUCHU. JAKIE
DYREKTYWY?

"PIASKARZ"
CHCE SIĘ
CZEGOŚ DO-
WIEDZIEĆ
OD EMILA.
SĄDZĘ, ŻE
CHŁOPAK PO-
WINIEN UMÓ-
WIĆ SIĘ Z NIM.

ZGODA!

W PRACOWNI FO-
NOSKOPII ZAKŁA-
DU KRYMINALIS-
TYKI KOMENDY MO
ODBYWA SIĘ PRZE-
SŁUCHIWANIE TA-
ŚMY Z NAGRANYM
GŁOSEM "PIAS-
KARZA."

...TYLKO
NIE NAWAL!
PRZYPEŁN,
GDZIE MÓ-
WIŁEM...
A JAK SKRE-
WISZ, LUB KO-
GOŚ ZAWIADO-
MISZ, TO SIĘ
Z TOBĄ PO-
LICZĘ, KARALUCHU
ZASMARUKANY...

DZWONIŁ Z AUTOMATU! ZGODNIE Z NASZĄ
INSTRUKCJĄ, EMILEK DWA RAZY PRZERYWAŁ
POŁĄCZENIE, NIM SIĘ UMÓWIŁ. STĄD TRZY
TELEFONY I TRZY NAGRANIA.

ANALIZA MOWY
WSKAZUJE NA NISKI
POZIOM ROZWOJU UMY-
ŚLOWEGO I ŚRODOWISKO
MARGINESU SPOŁECZ-
NEGO.

CIEKAWIE,
ŻE W POPRZEDNIM
NAGRANIU UŻYŁ
SŁOWA POCHODZĄ-
CEGO Z CYGAŃSKIE-
GO DIALEKTU!



W PRACOWNI FO-
NOSKOPII ZAKŁA-
DU KRYMINALIS-
TYKI KOMENDY MO
ODBYWA SIĘ PRZE-
SŁUCHIWANIE TA-
ŚMY Z NAGRANYM
GŁOSEM "PIAS-
KARZA."

SPECJALNA APARATURA POZWA-
LA NA DOKONANIE OPTYCZNEGO
ZAPISU GŁOSU...

WIECZOREM NAD WISŁĄ.
EMILEK IDZIE NA SPOT-
KANIE Z „PIASKARZEM.”

TEN CZŁOWIEK
JEST POWAŻNIE
CHORY. PODEJ-
RZEWAM NO-
WOTWÓR GAR-
DŁA. W JEGO
INTERESIE
NALEŻAŁO-
BY GO OD-
NALEŻĆ
JAK NAJ-
SZYBCIEJ!

WSZYSTKO
SIĘ ZGADZA! WAL-
DEK PIKUN-„PIAS-
KARZ”, PO UCIECZCE
Z DOMU WŁOČYŁ
SIĘ JAKIŚ CZAS Z
WĘDROWNYM TABO-
REM CYGAŃSKIM.

CHCIELIŚMY GO TYLKO
OBSERWOWAĆ, ALE SKORO
JEST CHORY MUSIMY GO ZA-
TRZYMAĆ JUŻ
W CZASIE TEGO
SPOTKANIA.

W BARAKU CZUWA
EKIPA KPT. ŻBIKA.
SĄ RÓWNIEŻ KOLE-
DZY EMILKA.

ZGODNIE
Z OBIETNICĄ
ZOBACZYCIE
CAŁĄ AKCJĘ.

JEST ZUPEŁ-
NIE CIEMNO!

DLATEGO „PIASKARZ”
WYBRAŁ TO MIEJSCE.
PRZED E WSZYSTKIM PO
TO, ŻEBY NASTRASZYĆ
EMILA. ALE WIDZIEĆ
BĘDZIEMY
WSZYSTKO!

TO
NOKTOWIZOR.
DZIAŁAJĄCY NA
ZASADZIE PROMIENI
PODCZERWO-
NYCH!



NIE NAWAL!
MIKRUS MUSI
POWIEDZIEĆ, CO
SYPNĄŁ MILICJI!
AJAK NIE, PO-
WIESZ MU, ŻE
POPŁYNIE!

NIE ZROBIĘ
TEGO! NIE
JESTEM MOR-
DERCĄ. I WO-
GÓLE MAM
WAS DOŚĆ.
NIE IDE!

NIE
POJDDZIESZ,
TO SAM
POPŁY-
NIESZ!

A CO BĘDZIE
JAK „PIASKARZ”
PRZYJDZIE?

ZAPALĄ SIĘ UKRYTE
REFLEKTORY I ŚWIATŁO
OBEZWŁADNI PRZE-
STĘPCĘ RÓWNIE
DOBRZE JAK WY-
CELOWANA BRON!

JEŻELI
W OGÓLE PRZYJ-
DZIE... SPOŹNIA
SIĘ! CZYŻBY COŚ
PRZECZUWAŁ?





MĘŻCZYŻNA, KTÓRY PODSZEDŁ DO EMILKA OKAZAŁ SIĘ DOZORCĄ, PILNUJĄCYM TERENU...



DO DIABŁA!
ZDAJE SIĘ, ŻE
SPUDŁOWA-
LIŚMY!

NIESTETY! PRZE-
SZUKAMY OKOLICĘ!

WSZYSTKIE
RADIOWOZY,
KIERUNEK
MOST!



RANNEGO „PIASKARZA” NATYCHMIAST
PRZEWIEZIONO DO SZPITALA.

WCIAŻ JEST NIEPRZYTOMNY.
LEKARZE PODEJRZEWAJĄ
PĘKNIĘCIE PODSTAWY
CZASZKI I WSTRZĄS
MÓZGU!

DO LICHA!
A TAMCI BĘDĄ
TERAZ USIŁO-
WALI DOBRZE
UKRYĆ MA-
SZYNĘ...

LUB
WYWIEZĆ ZA GRANICĘ...
BO PO CO BY JĄ ZABIERALI
Z TAKIEJ DOBREJ KRYJÓWKI?



TO
„PIASKARZ”!
CHYBA NIE
ŻYJE...

JESZCZE
ŻYJE. ALE
DUŻO NAM
NIE PO-
WIE!

PRZED
WSZYSTKIM
TRZEBA GO
RATOWAĆ.
A NASZYCH
CHŁOPCÓW
ODWIEZĆ DO
DOMU.



WIEMY, ŻE
JEDEN Z NICH
TO CYGAN
LAJAKOS.
ZDJĘCIE
ZDOBYŁEM.
EMILEK
ROZPOZ-
NAŁ GO!

ALE LAJAKOS
NIGDZIE NIE
JEST MELDO-
WANY... ALBO
SIEDZIAŁ, ALBO
WŁÓCZYŁ SIĘ
Z TABORAMI.

TRZEBA IŚĆ
TROPEM SPRZE-
DANYCH W POL-
SCE ZNACZKÓW
Z „ZEPPELI-
NEM.” MUSIMY
SIĘ SPIE-
SZYC!



JEDEN ZE ZNACZKÓW
ZAKUPIONY ZOSTAŁ
PRZEZ ZNANEGO
FILATELISTĘ.

NIE, SZANOWNY KOLEGO. MÓJ
"ZEPPELIN" JEST STANOWCZO AUTEN-
TYKIEM. ZĘBY NATYM ZJADŁEM.

CHCĘ GO
TYLKO WY-
POŻYCZYĆ NA
JEDEN DZIEŃ,
PANIE PROFE-
SORZE.

ZNACZKI, SPRZEDANE JAKO AUTENTYKI, PODDANO
BADANIOM W ZAKŁADZIE KRYMINALISTYKI KGMO.

TE TRZY ZNACZKI Z "ZEPPELINEM"
UDAŁO MI SIĘ WYPOŻYCZYĆ OD
ZBIERACZY. PRZEKONANI SĄ
O ICH AUTENTYCZNOŚCI.

POCHODZĄ
Z WYTWÓRNI W PO-
GŁĘBIARCE. FARBA
IDENTYCZNA, PA-
PIER TAKŻE ODPO-
WIADA ZNALEZIO-
NYM ŚCINKOM!

TE TRZY
ZNACZKI KUPIO-
NO OD POŚREDNI-
KA W SZCZECINIE.
ALE WIEMY JESZ-
CZE O DWÓCH
NABYTYCH
W GDAŃSKU!

SZCZECIN,
GDAŃSK...
JASNE! PRÓ-
BOWALI JĘ PRZE-
DE WSZYSTKIM
OFEROWAĆ ZA-
GRANICZNYM
MARYNA-
RZOM.

KPT. ŻBIK PRZYLECIAŁ
DO GDAŃSKA...

O ILE WIEM,
USTALIŁIŚCIE
SPRZEDAWCÓW
ZNACZKÓW! SĄ TO
MIEJSCOWI KOMBI-
NATORZY, PRZE-
WAŻNIE HANDLU-
JĄCY WALUTĄ.

JAK NAJ-
SZYBCIEJ
MUSIMY
POGADAĆ
Z NIMI.

TO
NIE BĘ-
DZIE TRU-
DNE. MAMY
ICH NA OKU.

OFICEROWIE UDALI SIĘ DO KAWIARNI, W KTO-
REJ ZBIERALI SIĘ WALUCIARZE.

FRANEK,
JAK RANY,
COŚ TY
ZMAJSTRO-
WAŁ?

MOŻNA
USIAŚĆ?

LEPIEJ
JAK PANOWIE
SIADĄ TUTAJ,
NIŻ MY U PA-
NÓW!

TO JESZCZE NIE WYKLUCZONE!
WY SIĘ PRZECIEŻ NIE ZAJMUJECIE
FILATELISTYKA?

ALE TO BYŁA OKAZJA! CY-
GANKA SPRZEDAŁA JE PO TRZY
PATYKI! A „RYŻY” DOWIEDZIAŁ
SIĘ, ŻE MOŻNA NA NICH NIEŻLE
ZAROBIĆ. PRZECIEŻ TO
NIEKARALNE!

I WY, STARZY FA-
CHOWCY, KUPOWALIŚ-
CIE ZNACZKI OD CY-
GANKI?

CYGANKA BYŁA
Z GRECJI, WIĘC
ZNACZKI Z ZAGRA-
NICY! ZGA-
DZAŁO SIĘ!

SPRAWA JASNA - LAJAKOS PŁACIŁ IM ZNACZ-
KAMI. ZAMIERZA TERAZ PEWNIE PRZY ICH
POMOCY PRZEWIEŹĆ ZA GRANICĘ SWOJE
„MASZYNKI.”

TAK SĄDZIMY.

NIE MA PASZPORTU
WIĘC PEWNIE SOBIE „PO-
ŻYCZY”, A WŁAŚCICIEL ZGŁO-
SI SIĘ ZA TYDZIEŃ I PO-
WIE, ŻE MU KTOŚ
UKRADEK.

OBOZUJĄ W POBLIŻU
KOŚCIELISKIEJ. PEWNIE
CHCĄ PRZEJŚĆ PRZECZ
PUNKT GRANICZNY NA
ŁYSEJ POLANIE. JE-
DZIEMY TAM!

PO POWROCIE ŻBIKA Z GDAŃSKA W KGMO
ODBYŁA SIĘ NARADA.

TABOR GRECKICH
CYGANÓW RZECZYWIŚCIE WĘDRO-
WAŁ PO KRAJU! MIELI WIZY TRAN-
ZYTOWE, ALE POCHOROWAŁY SIĘ
IM DZIECI, WZIĘTO WIĘC JE DO
SZPITALA, A WIZY PRZEDŁU-
ŻONO!

LAJAKOS
ZWĘSZYŁ OKAZJĘ
PRZETRANSPORTO-
WANIA SWOJEJ DRU-
KARENKI ZA GRA-
NICĘ I DLATEGO ZA-
BRAŁ JĄ DO PO-
GŁĘBIARKI?

TABOR
PRZYWE-
DOWAŁ SPOD
LUBLINA I OBO-
ZOWAŁ W SE-
ROCKU, KILKA
KILOMETRÓW
OD ZEGRZA.
A CYGANKI
JEŹDZIŁY
PO KRAJU.

CHCEMY WZIĄĆ
ZE SOBĄ NASZEGO
MAŁEGO WSPÓŁPRACOW-
NIKA. MAMY ZDJĘCIE LAJA-
KOSA, ALE JEGO WSPÓLNIKA
WIDZIAŁ
TYLKO
EMILEK.

ZGODA! SPRÓBUJĘ
WYJAŚNIĆ JEGO RODZI-
COM I W SZKOLE, ŻE TO
ZUPEŁNIE WYJĄTKOWY
WYPADEK ĆWICZEŃ
NIEOBOWIĄZKO-
WYCH...

TABOR CYGAŃSKI SZYKUJE SIĘ JUŻ DO ODJAZDU.

SAM MIAŁEŚ JECHAĆ I PRZEWIEŹĆ TO ŻELASTWO. TAKA BYŁA UMOWA I ZA TO ZAPŁACIŁEŚ!

RÓZMYŚLIŁEM SIĘ-ALE TY TYLKO WYGRYWAŚ NA TYM. ZAMIAST SZMUGLOWAĆ NAS I TOWAR, PRZEWIEZIESZ TYLKO TOWAR ZATĘ SAMĄ CENĘ!

ZARAZ ZA GRANICĄ ODBIERZEMY GO OD CIEBIE.

TABOR RUSZYŁ W KIERUNKU GRANICY...

NA WASZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ! JAK ZATRZYMAJĄ TO ŻELASTWO, ZA LICZKA PRZEPADA!

NIE WYGŁUPIAJ SIĘ! WIESZ, COMASZ MÓWIC! MUSISZ PRZEWIEŹĆ!

NIE BÓJ SIĘ! STARY JEST CHYTRY I PAZERNY NA FORSĘ! PRZEWIEZIE!

TRZEBA BYŁO JECHAĆ Z NIMI. PAPIERY BYŁY MUROWANE.

TUTAJ NIE MA MUROWANYCH PAPIERÓW. POJDIEMY PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ. DROGĘ ZNASZ!

PUNKT KONTROLI GRANICZNEJ NA ŁYSEJ POLANIE.

PRZYZRZAŁEŚ IM SIĘ UWAGNIE?

NA PEWNO NIE MA ANI DZIUBATEGO, ANI TEGO DRUGIEGO...

GRANICA PAŃSTWA

BĘDZIE JESZCZE KONTROLA WOP URZĘDU CELNEGO. SPRAWDZA WOZY.



W DOMU STANISŁAWA MRÓWKI-SYNUSIA.



EMILEK WYMKNAŁ SIĘ, NIEPOSTRZEŻENIE Z POKOJU.



PRZESTĘPCY RUSZYLI BEZZWŁOČZNIE W STRONĘ GRANICY...

DEPCZĄ NAM PO PIĘTACH!
MUSIMY GO WZIAĆ CHOĆBY
JAKO ZAKŁADNIKA.



OSZALAŁEŚ?
PUŚCIMY GO PRZED
KOZIĄ GRANIĄ!

NIE ZGADZAM SIĘ, ZABŁĄDZI
I ZMARZNIĘ. JEŚLI GO MAMY
PUŚCIĆ, TO JUŻ!



CHCESZ,
ŻEBY NAPRO-
WADZIŁE MILICJĘ
NA NASZ ŚLAD?
COŚ TY NA-
ROBIŁ, ŁA-
JAKOS?!

OFICEROWIE
SPOSTRZĘGLI
ZNIKNIĘCIE
CHŁOPCA.

GDZIE
ON ZNIKŁ,
ULICHA?

NIC NIE POWIEDZIAŁ.
SADZIŁAM, ŻE POSZEDŁ
DO TOALETY.

NIE
WIDZIELIŚCIE
TU GDZIEŚ DWU-
NASTOLETNIEGO
CHŁOPAKA?

SZEDŁ TAKI JEDEN Z DWO-
MA STARYMI! DZIWIŁEM SIĘ,
ŻE IDĄ, TERAZ W GÓRY.



ŁĄCZ SIĘ ZE STRAŻNICĄ!
PODAJ KIERUNEK!
NIECH ODETNA ICH
OD GÓR!



A NAM
NIECH PRZY-
ŚLĄ SANIE
MOTOROWE!

NIEBAWEM RUSZYŁE POŚCIG...

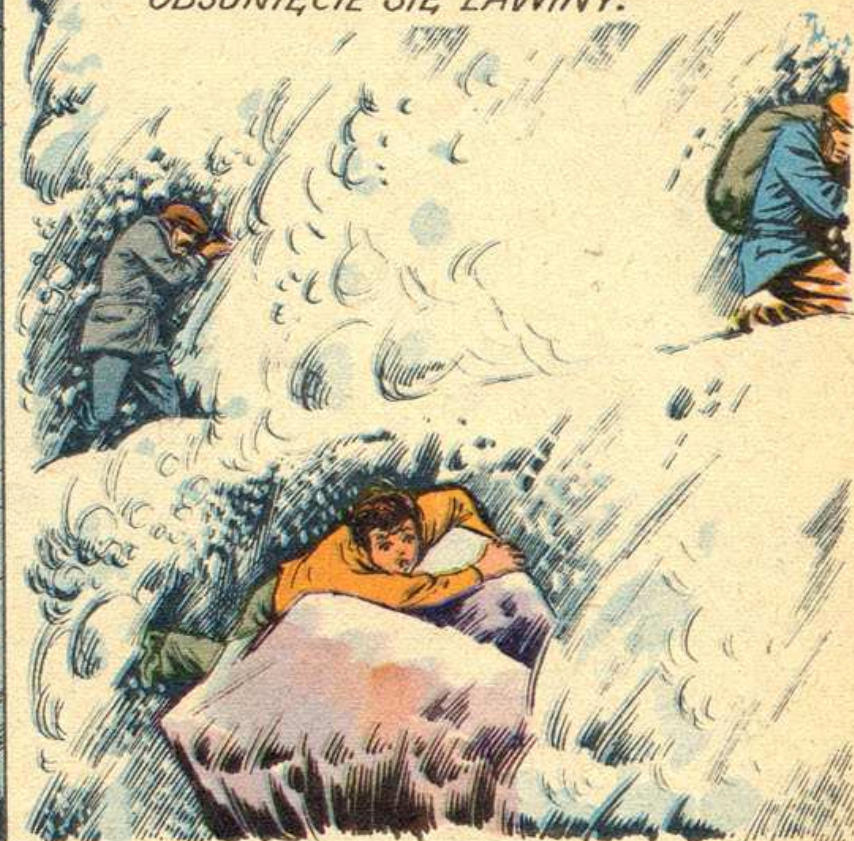
W GÓRACH
LAWINY! WYSZĘY WSZY-
STKIE PATROLE WOP I GOPR.
ZAALARMOWANO CZECHOSŁO-
WACKĄ STRAŻ GRANICZNĄ!
NIE USZLI DALEKO...



PRZESTĘPCY SZLI FORSOWNYM MARSZEM
PROWADZĄC ZE SOBĄ EMILKA.



W GÓRACH ZERWAŁ SIĘ „HALNY.” CIE-
PŁY, PORYWISTY WIATR SPOWODOWAŁ
OBSUNIĘCIE SIĘ LAWINY.



KPT. ŻBIK SPOTKAŁ SIĘ Z PA-
TROLEM WOP W POBLIŻU
MIEJSCA, GDZIE ZESZŁA LAWINA.





UWAŻAJ,
CHŁOPCZE!
JESZCZE
TYLKO
CHWILA!



NAPĘDZIŁEŚ
NAM STRACHU!
CZEMUŚ WYSZEDŁ
BEZ UPRZE-
DZENIA?

WIDZISZ, CHŁOPCZE, W CZASIE
AKCJI UCZESTNICY NIE MOGĄ
TRACIĆ KONTAKTU
ZE SOBĄ!



NIECH PAN NIE MÓWI NIC RODZICOM.
WYCIECZKA BYŁA WSPANIAŁA!
ŻEBYM TYLKO ZDAŻYŁ NA ZA-
WODY!

RODZICÓW
ZAWIADOMIŁEM
JUŻ, ŻE DZISIAJ
WRACAMY! A ZA-
WODY WASZYCH
MODELI ODBĘDĄ
SIĘ W NIE-
DZIEŁĘ.

NADSZEDŁ DZIEŃ ZAWODÓW...



"PIASKARZOWI" OPE-
ROWANO GARDŁO, USU-
WAJĄC GUZ, O KTÓRYM
NIE WIEDZIAŁ. ZAWDZIĘ-
CZA CI ZDROWIE!

WŁAŚCIWIE
TYLKO WYCIERPIAŁ
ŻE JUŻ PONIOŚŁ
KARĘ.

OKAZAŁ SKRUCHE,
SĄD TO UWZGLĘDNI.



SP-139-WA

UWAŻAJCIE
DOBRCZE, GDZIE
WYLADUJE. MOŻE
ZNÓW BĘDZIE-
MY MIELI
ZAJĘCIE.

JUŻ JA
NIE SPUSZCZĘ
GO Z OKA.

USPRAWNILIŚMY
STEROWANIE.

ŁADUJĄCY SP-139-WA ZAWADZIŁ O AN-
TENĘ SAMOCHODU, KTÓRY WBRĘW
PRZEPISOM WJECHAŁ NA TEREN LOT-
NISKI...

JEST NAGRODA,
ALE ZNÓW KRA-
KSA!

ZNÓW
WYKRYTE
PRZESTĘPSTWO.
NA SZCZĘŚCIE
TYLKO DRO-
GOWE!

SCHODZI
JUŻ DO ŁĄ-
DOWANIA.

NAGRODA
MUROWANA!

TO BĘDZIE
JUŻ DRUGA.
PIERWSZĄ DO-
STAŁEM OD FI-
LATELISTÓW.
WSPANIAŁEGO
„KAMERUNA”.

WIECIE CO,
CHŁOPCY, JAK
SKOŃCZY U WAS
SŁUŻBĘ, WYPOŻYCZCIE
GO NAM! JEŚLI NIE DO
AKCJI, TO CHOCIAŻ
DO ZBIORÓW!

Koniec

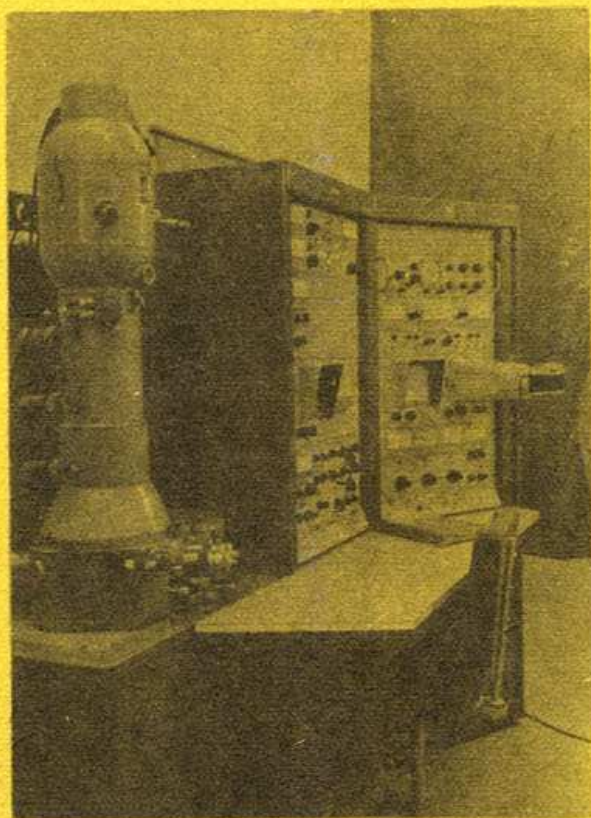
Mikroskopia elektronowa w walce z przestępczością

Postępy nauki i techniki w ostatnich dwudziestu latach wywarły ogromny wpływ na rozwój kryminalistyki również w Polsce. Wyposażenie laboratoriów kryminalistycznych MO w nowoczesne instrumenty badawcze rozszerzyło zakres możliwości wykrywania przestępców. Zastosowanie odpowiednio czułych metod i technik analitycznych pozwala bowiem na uzyskanie, nawet z bardzo małej ilości śladów, cennych informacji o przestępstwie i przestępcy. Ślady mające związek z przestępstwem poddawane są wszechstronnym i szczegółowym badaniom za pomocą coraz doskonalszej aparatury.

W Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO oprócz różnych specjalnych mikroskopów optycznych (stereoskopowych, porównawczych, fluorescencyjnych dla nadfioletu i dla podczerwieni, mierniczych, interferencyjnych, polaryzacyjnych itp. — stosowanych zależnie od charakteru badań) wykorzystuje się w badaniach kryminalistycznych **elektronowy mikroskop analizujący**. Urządzenie to znacznie zwiększa możliwości rozpoznania badanego mikroobiekту, przede wszystkim dzięki dużym użytecznym powiększeniom (20.000 x), z głębią ostrości wielokrotnie (300x) większą od tej, którą otrzymuje się w mikroskopie optycznym. Dlatego też znajduje ono zastosowanie również w badaniach kryminalistycznych, m.in. w badaniach mechanoskopijnych, w badaniach pocisków wystrzelonych z broni palnej, różnego rodzaju mikrowłókien, włosów, odprysków lakieru oraz innych identyfikowanych mikroobiekту. Zastosowanie elektronowego mikroskopu analizującego staje się szczególnie cenne przy klasyfikowaniu różnorodnych materiałów według rodzaju i gatunku oraz przy ustalaniu ukształtowania mikrośladów nieznanego pochodzenia. Informuje o tym otrzymany na ekranie monitora obserwacyjnego obraz, który można sfotografować. Zasada działania tego urządzenia polega na wykorzystaniu wpływu pola elektrycznego i magnetycznego na ruch elektronów.

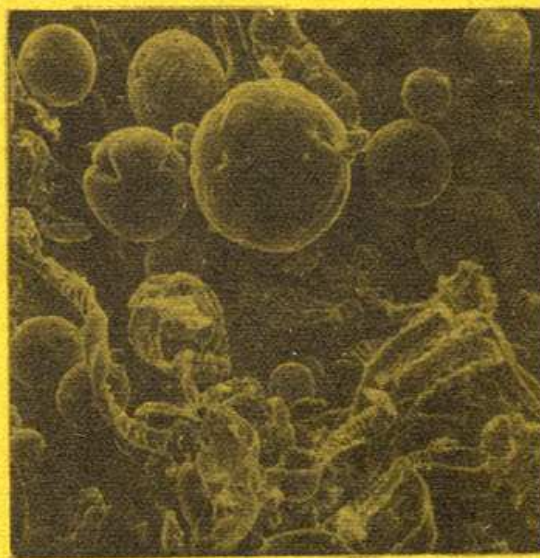
Polska jest jednym z pierwszych krajów, w których elektronowy mikroskop analizujący zastosowano do badań kryminalistycznych przy opracowywaniu konkretnych ekspertyz. Prace związane z wykorzystaniem wspomnianego urządzenia w kryminalistycznej analizie mikrośladów rozpoczął w naszym kraju Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Wyniki tych prac zostały zreferowane na Międzynarodowych Sympozjach Kryminalistyki i spotkały się z dużym zainteresowaniem i uznaniem.

Obecnie buduje się już wysokonapięciowe mikroskopy elektronowe dające powiększenia rzędu 100.000 razy.



◀ Elektronowy mikroskop analizujący Stereoscan II".

Mikroślady w postaci pyłu zebranego z odzieży ofiary zabójstwa (zdjęcie wykonane na elektronowym mikroskopie analizującym).



ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

12. II. 1972. BRZESKO. SIERŻANT CEBULA
USEŁYSZAŁ SILNY WYBUCH.

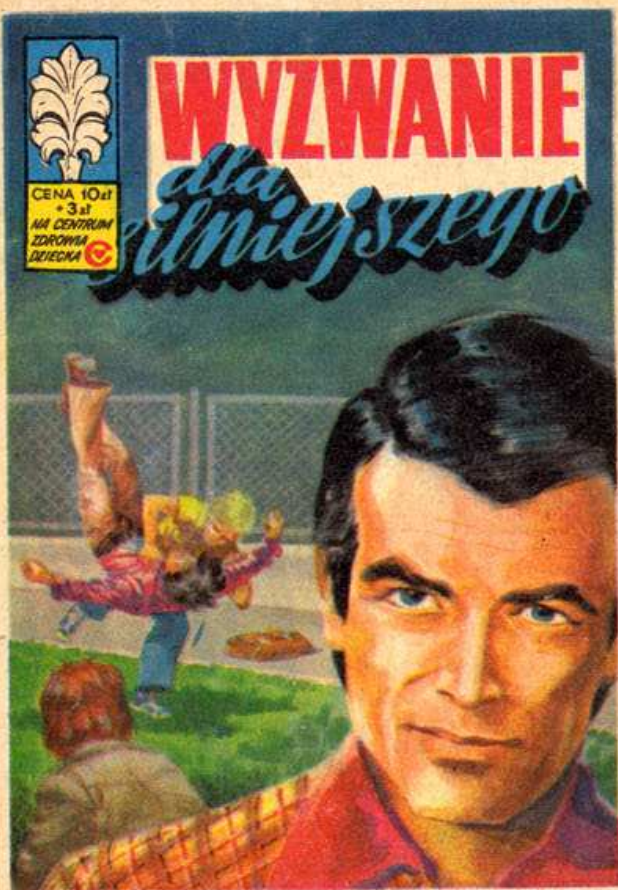


PRZYCYNĄ WYBUCHU BYŁ GAZ
ULATNIAJĄCY SIĘ Z PIEKARNIKA.



**ZA URATOWANIE
CIĘŻKO POPARZONEJ
KAZIMIERY ORLIŃSKIEJ, LAT 50,
ORAZ JEJ MATKI
SIERŻANT MIECZYŚLAW CEBULA
Z KPMO W BRZESKU
ODZNACZONY ZOSTAŁ MEDALEM
„ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ”**





O TYM, CO WYDARZYŁO SIĘ
W PEWNEJ SZKOLE
I W JAKI SPOSÓB
KAPITAN ŻBIK
POMÓGŁ DZIECIOM
DOWIECIE SIĘ Z Z NASTĘPNEGO
ZESZYTU TEJ SERII PT.
„WYZWANIE DLA SILNIEJSZEGO”.

KRONIKA MO – 1945

24 stycznia 1945 r., około godziny 4.00 nad ranem, Armia Radziecka i jednostki Wojska Polskiego wyzwoliły po wielowiekowej niewoli Opole, a 6 lutego – Brzeg.

W dniach od 18 do 31 marca zostały wyzwolone dalsze regiony Opolszczyzny, w tym miasta: Koźle, Nysa i Racibórz.

28 marca 1945 r. przybyła do Opola, w celu zorganizowania tu jednostek MO, pierwsza kilkudziesięcioosobowa grupa funkcjonariuszy MO, delegowana z Zagłębia Dąbrowskiego oraz częściowo z Krakowa.

Początkowo powstaje Komenda Miasta i Powiatu Milicji Obywatelskiej w Opolu oraz dwa komisarjaty. W późniejszym okresie – do końca 1945 roku – tworzone są systematycznie dalsze jednostki Milicji Obywatelskiej: komendy powiatowe, komisarjaty, posterunki gminne, plutony operacyjne oraz inne jednostki organizacyjne MO.

Do milicji wstępuje w tym czasie wielu byłych robotników zakładów przemysłowych, w tym również górników – członków PPR i PPS.

Funkcjonariusze MO przystąpili nie tylko do zabezpieczania porządku publicznego; przede wszystkim brali oni bezpośredni udział w zwalczaniu róż-

nych grup rozbitych wojsk hitlerowskich, zatrzymywaniu ukrywających się gestapowców i zbrodniarzy wojennych oraz w likwidowaniu band reakcyjnego podziemia.

W walkach tych wielu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej poległo. M.in. w dn. 3 grudnia 1946 r. zginął z rąk bandy – trafiony serią pocisków z karabinu maszynowego – kpr. Paweł Szafruga (ur. 1905 r.), były górnik z kopalni „Czeladź”, członek PPR – komendant posterunku MO w Reńskiej Wsi, pow. Nysa.

